

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, DNIA 16 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 224 (1149)

Grabarze demokracji w USA

Henry Wallace ostrzega naród amerykański przed kliką awanturników i giełdźiarzy z obozu Trumana i Deweya

NOWY JORK PAP. — Kandydat Partii Postępowej na stanowisko prezydenta USA, Henry Wallace, wygłosił obszernie przemówienie radiowe, w którym zwrócił szczególną uwagę na kampanię prowadzoną przez reakcję przeciwko siłom demokratycznym Ameryki. Wallace zaznaczył, że prasa amerykańska, przedstawiająca zazwyczaj w fałszywym świetle ruchy postępowe ostatnio skierowała przeciwko obozowi demokratycznemu USA potok oszczerstw i kłamstw nie mających dotychczas precedensu. Dzienniki wielko - kapitalistyczne systematycznie atakują Partię Postępową, chociaż jedyną jej winą polega na tym, że program jej i działalność znajdują poparcie szerokich rzesz narodu amerykańskiego, pragnących utrzymania swobód demokratycznych. Sukcesy Partii Postępowej mącą spokój kół reakcyjnych, które zaczynają lekać się o swe pozycje polityczne. Rządzące partie amerykańskie zaczynają niepokoić się poważnie o to, że wyborcy amerykańscy mogą w pewnej chwili wyrazić w sposób zdecydowany swą opinię o ich polityce, toteż dla odwrócenia uwagi społeczeństwa amerykańskiego od swych machinacji zakulisowych, zaczynają krzywić coraz głośniejsze o niebezpieczeństwie komunistycznym.

„Strzeżcie się ludzi, którzy krzyczą w ten sposób o komunizmie” — powiedział Wallace, zwracając się do obywateli USA — „określają bowiem oni za pomocą tego słowa zasady polityczne zaczerpnięte z nauki Jeffersona, Lincoln i Roosevelta. Ludzie ci, nazywają ko munistyczną każdą dobrą propozycję. Są to grabarze demokracji. Wzbudzają oni śnieg nie nawieść i odurzają naród.

Wallace podkreślił, że zarówno republikanie jak i demokraci ze względów wyborczych czynią wszystko, żeby zlikwidować w Stanach Zjednoczonych wszelkie pozostałości rządów Roosevelta. Celem działalności obecnych komisji badania „spisków antyamerykańskich” jest nie obrona USA, lecz zarzucenie błotem działaczy prawdziwie demokratycznych.

Kandydat Partii Postępowej napomknął tych polityków, którzy podnoszą krzyk z powodu rzekomego niebezpieczeństwa, grożącego Stanom Zjednoczonym, lecz nie wspominają ani słówkiem o miliardach dolarów wydawanych na sprzęt wojenny dla dyktatorów i królów, których sytuacja staje się chwila. Stany Zjednoczone — stwierdził mówca — wy stępują obecnie w charakterze rzeźnika wielkiego kapitału międzynarodowego. Rząd amerykański jest kontrolowany przez przedstawicieli tego kapitału. Wielcy kapitaliści zaś pod

Komitet obrony Kabacińskiego i Moreau

PARYŻ (PAP). Pismo „France d'abord” podaje, że w Aichel (departament Pas des Calais) powstał komitet obrony kapitana Moreau i Kabacińskiego, obejmujący wszystkie miejscowe organizacje ruchu oporu. Komitet zwrócił się do prezydenta republiki z prośbą o audyencję. Na dzień 22 sierpnia br. komitet zwołał masowy walec na największym placu miasta.

Dyskusja w sprawie Palestyny na Radzie Bezpieczeństwa w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Delegat Izraela — Eban — oświadczył w Radzie Bezpieczeństwa, że jeśli ONZ nie wyda ostatecznej decyzji w sprawie dostarczenia wody dla Jerozolimy, rząd Izraela nie będzie niczym skrepowany w przeprowadzaniu każdej akcji mającej na celu zapewnienie dopływu wody do miasta. Eban dodał, że odpowiedzialność za zniszczenie stacji pomp w Latrun spada wyłącznie na legion arabski. Rząd Izraela domaga się otrzymania zezwolenia na zajęcie tej stacji pomp celem jej naprawienia.

Delegat syryjski — Khoury — poruszył jeszcze raz sprawę demilitaryzacji Jerozolimy oraz domagał się wydania przez Radę decyzji w sprawie uchodźców arabskich. Zarówno Khoury, jak i delegat egipski Fawzi usiłowali powiązać zagadnienie zaopatrywania w wodę Jerozolimy ze sprawą demilitaryzacji tego miasta.

żegają do nienawiści między narodami i pogłębiają za pomocą wszystkich środków istniejące sprzeczności.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych środków, jest przedstawianie toczących się walk politycznych jako walk między demokracją i komunizmem. Grabarze demokracji, którzy likwidują stopniowo wszystkie swobody demokratyczne, występują w roli rzekomych obrońców wolności.

„Partia Postępowa nie wierzy, iż można narzucić obywatelom tego rodzaju politykę za pomocą siły. Partia ta nie zgodzi się na to, żeby komisje badania działalności antyamerykańskiej ustalały stopień lojalności obywateli amerykańskich. Ludzie reprezentujący wspomniane komisje stosują taktykę polityczną Hitlera, Mussoliniego i Franco. Jest to taktyka gangsterów politycznych. Zmierzają ona do uchwalenia ustawy Mundta, która ma być pierwszym krokiem na drodze do przekształcenia USA w reakcyjne państwo policyjne.

Za komisją badania działalności antyamerykańskiej stoją kapitaliści międzynarodowi i dostawcy broni, których zyski zwiększają się w razie zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej. Nie też dziwnego, że mącą oni pokój, podżegając do walki.

Wallace oświadczył, że republikanie i demo

kraci współzawodniczą między sobą w wykrywaniu różnych „spisków” i „niebezpieczeństw”, które w istocie są zwykłymi elementami „zimnej wojny”. W ten sposób obie partie odwracają uwagę narodu amerykańskiego od zagadnień inflacji, braku mieszkań, ograniczenia praw obywatelskich i innych spraw. „Dwupartyjna akcja antykomunistyczna — stwierdził Wallace — doprowadzi do likwidacji pozostałych swobód demokratycznych i pogorszenia sytuacji kraju, jeśli cały naród nie wystąpi przeciwko niej zdecydowanie. Akcja ta na dalszą miarę zmierza do przygotowania psychologicznego nowej wojny światowej.

Wallace stanowczo podkreślił, że tezy głoszące, iż możliwe jest starcie między ZSRR i USA są z gruntu fałszywe i nieuzasadnione, gdyż istnieją wszystkie warunki do pokojowego współżycia różnych systemów społecznych. Stanom Zjednoczonym grożą na razie jedynie podżegacze wojny, którzy handlują życiem ludzkim na międzynarodowych giełdach śmierci.

W zakończeniu kandydat Partii Postępowej oświadczył, iż partia jego uczyni wszystko, aby uratować naród amerykański od wojny i kryzysu w walce o zachowanie swobód demokratycznych, przeciwko zjednoczonym siłom reakcji.



Henry Wallace

Plan Marshalla — plan oszustwa

Wiceminister Wyszyński na konferencji państw dunajskich odsłania istotne cele „pomocy Stanów Zjednoczonych dla Europy”

BELGRAD PAP. — Na wczorajszym zebraniu konferencji dunajskiej wiceminister Wyszyński polemizował z wywodami delegatów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, którzy uważają, że państwa anglosaskie mają prawo udziału w komisji do najskrajiej ze względu na... plan Marshalla. Plan ten — jak stwierdził delegat brytyjski Peake — „owiany jest altruizmem i ma na celu odbudowę Europy”. Innego zdania jest zastępca ministra rolnictwa Stanów Zjednoczonych, Dodd, który niedawno oświadczył: „Będziecie świadkami jednego z największych krachów na rynku towarowym, jeżeli plan Marshalla zostanie stoperdowany”. W ten sposób — powiedział Wyszyński — zastępca ministra rolnictwa Stanów Zjednoczonych uprzedzał członków kongresu, że od ruczenie planu Marshalla doprowadzi do głębiej bokiego kryzysu. Słowa jego rzucają snop światła na motywy, jakimi kierują się koła rządzące Stanów Zjednoczonych, które wysu



Min. Wyszyński

niają plan Marshalla. Plan ten obliczony jest na to przede wszystkim, aby opóźnić trudności gospodarcze USA. Pan Dodd uzasadnił swoje twierdzenie analizą handlu zagranicznego USA. W roku 1947 eksport ze Stanów Zjednoczonych wyniósł 5,1 miliarda dolarów, podczas gdy w okresie od 1901 do 1939 eksport roczny USA wynosił przeciętnie 3,6 miliarda dolarów.

Eksport ten odgrywał nie małą rolę w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Gdyby nie znaleziono rynków zbytu dla tych towarów, to byłibyśmy świadkami krachu, o jakim wspominał p. Dodd. Wiadomo bowiem, że w niektórych gałęziach amerykańskiego przemysłu 20 proc. robotników pracuje na eksport. Obniżenie eksportu nie mogłoby nie wywołać poważnych komplikacji w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Stąd wniosek, że plan Marshalla ma m. in. za zadanie zabezpieczenie Stanom Zjednoczonym odpowiednich rynków zbytu. Europa zachodnia otrzymuje więc pożyczki, aby mogła kupować towary amerykańskie, jakich nie można sprzedać na wewnętrznym rynku amerykańskim.

Nie tylko narody europejskie nie wyciągną żadnych korzyści z planu Marshalla, lecz również naród amerykański poniesie straty w wyniku realizacji planu Marshalla. Zarobią na nim tylko amerykańskie monopole. Nie chcą one ryzykować własnymi kapitałami dla finansowania swego eksportu i zabezpiecze-

nia swych zysków. Otrzymują więc subsydia od rządu amerykańskiego. Plan Marshalla jest bowiem subwencją dla monopolów amerykańskich, umożliwiającą im opanowanie rynków zbytu w Europie zachodniej, rzecz jasna, że koszty tych subwencji ponosi amerykański płatnik podatkowy.

Dalszą cechą charakterystyczną planu Marshalla — powiedział Wyszyński — jest fakt, że stanowi on dyktat gospodarczy, narzucony słabszym narodom. Przykładem tego jest sprawa transportu dostaw marshallowskich. Stany Zjednoczone domagają się, aby co najmniej 50 proc. towarów, przeznaczonych dla Europy w ramach planu Marshalla, przewieziono na statkach amerykańskich, choć kraje zachodnio - europejskie mają dość duży tonaż floty handlowej i mogą same przewieźć wszystkie towary marshallowskie. Skoro Holandia naruszyła to zarządzenie Stanów Zjednoczonych i sama odbierała na własnych statkach towary marshallowskie, rząd amerykański niezwłocznie zastosował sankcje i zawiesił wszystkie płatności na rzecz Holandii.

Politycy anglosascy — powiedział min. Wyszyński — twierdzą, że plan Marshalla opiera się na dwustronnych porozumieniach. Widzimy obecnie, jak porozumienia te wyglądają. Stany Zjednoczone powiadają krajom marshallowskim: „otrzymacie pożyczki na odpowiednich warunkach. Jeżeli naruszycie te warunki — wypłata pożyczek zostanie wstrzymana”. Warunki są powszechnie znane. Przykład Holandii świadczy dobitnie o charakterze tych warunków.

Plan Marshalla narzuca krajom Europy zachodniej odpowiednią linię polityki zagranicznej i wewnętrznej. Przedstawiciel związku przemysłowców amerykańskich oświadczył na posiedzeniu komisji senatu, że kraje europejskie, a w szczególności Wielka Brytania nie zasługują na pomoc tak długo, jak długo nacjonalizować będą zakłady przemysłowe. Rząd brytyjski zmuszony został do zaniechania planu socjalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry.

Plan Marshalla — zaznaczył wiceminister Wyszyński — zmniejsza do minimum dostawy urządzeń inwestycyjnych, niezbędnych dla odbudowy zniszczonego podczas wojny przemysłu zachodnio - europejskiego. Jednym z warunków planu Marshalla jest tworzenie w krajach marshallowskich specjalnych funduszy w walucie krajowej, których wysokość odpowiada wartości dostaw marshallowskich. Dysponować tym funduszem mogą rządy marshallowskie jedynie i tylko na podstawie zezwolenia administratora amerykańskiego. Oznacza to, że administratorzy planu Marshalla

(Dokończenie na str. 2-e)

UWAGA! Czytelnicy UWAGA!
Już w najbliższych dniach
rozpoczynamy druk
naszej nowej powieści

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

TRIUMFATORKA MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU FILMOWEGO

Z POBYTU GOŚCI BULGARSKICH W ŁODZI



Towa Abramowa, członkini Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej, jedna z czołowych postaci bułgarskiego partyzanckiego ruchu narodo-wyzwoleńczego — w łobku PZPB Nr. 1 w Łodzi, w wesolej pogawędce z młodym obywatelem.



Cankow Georgij, sekretarz Komisji Centralnej Bułgarskich Związków Zawodowców w rozmowie z tow. Aleksandrem Burskim, przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego.



Sukces, jak swym filmem pt. „OSTATNI ETAP” odniosła reż. Wanda Jakubowska w kraju, był tylko pierwszym etapem triumfu. Obecnie bowiem, jak wiadomo, „OSTATNI ETAP” zdobył pierwsze miejsce na Festiwalu w Marlańskich Łaźniach i w Złanie. (Na zdjęciu — reż. W. Jakubowska w czasie nakręcania swego filmu).

RAZEM, MŁODZI PRZYJACIELE!



Dnia 8.VIII. br. rozpoczęła się w Warszawie MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ. W Konferencji wzięli udział przedstawiciele 44 krajów. Otwarcie Konferencji poprzedził imponujący pochód młodzieży, który przemarszerował ulicami Warszawy do sali „Roma”. Na transparentach, niesionych przez 500 delegatów zagranicznych i tysiące młodzieży polskiej widniały hasła zjednoczenia młodzieży w walce o trwały pokój i lepszy byt. (Na zdjęciu od lewej — delegacja młodzieży Izrael, w środku — dekoracja sali konferencyjnej w „Romie”, na prawo — przedstawiciele Konferencji składają wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza).

PLON NIEBIEMY, PRON



Żniwa tegoroczne wypadły znakomicie, toteż DOŻYŃKI obchodzić będziemy specjalnie uroczystie. W Łodzi ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Dożynkowy, który czyni obecnie przygotowania do mających się odbyć na terenie całego województwa dożynek. Przygotowują się też do swego święta ludowe zespoły taneczne i chóralskie. (Na zdjęciu).

SMAŻENI NA WOLNYM... SŁOŃCU



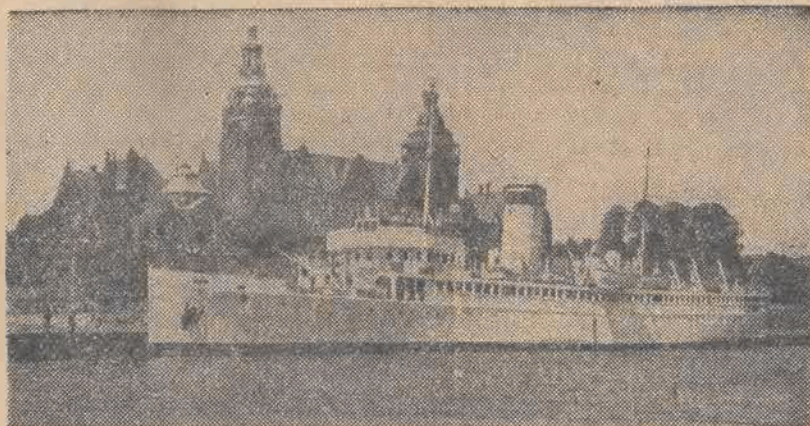
Morze dostarcza krajowi nie tylko wędzone ryby, ale i uwędzonych (na słońcu) wczasowiczów. (Na zdjęciu — plaża w słynnej Ustce)

NA STADIONIE OLIMPIJSKIM



W Londynie? Nie, we — Wrocławiu. Na stadionie tym w dniu otwarcia Wylawy wystąpiła niejaka tam garstka sportowców „wyczy nowych”, ale wielotysięczna rzesza naszej młodzieży, przybyłej do Wrocławia na swój zjazd zjednoczeniowy. Popisy gimnastyczne dowiodły, że młodzież nasza jest doskonale „zgrana” nie tylko ideowo, ale i fizycznie.

W SŁUŻBIE POKOJU



Ten oto piękny statek, S. M. „BENIOWSKI” — używany przez Niemców w czasie wojny jako stawiacz min i patrolowiec — po przyznaniu go Polsce (w ramach reparacji wojennych) przeszedł „do cywila” i pełni pokojową służbę na użytek żegluga przybrzeżnej Szczecin — Gdańsk.

PALI SIĘ



Sprawność łódzkiej straży pożarnej nie pozostawia nic do życzenia. Gdyby tak jeszcze sprzęt pożarny był nieco lepszy i nowocześniejszy! (Na zdjęciu — fragment ćwiczeń strażackich).

Głos Kobiet

Walkę o poprawę doli dziecka prowadzą zjednoczone, pod sztandarem postępu, kobiety całego świata

Czas do roboty

Okres wakacyjny dobiega już końca. Niezadugo na tory normalnych prac wejdzie życie organizacyjne wszystkich kół Ligi Kobiet. Okres letni był czasem, w którym tempo pracy w różnych ogniwach Ligi Kobiet wyraźnie osłabło. Przyczyniły się do tego w poważnej mierze wyjazdy wakacyjne personelu i zarządów kół. W związku z faktem, że nasilone okresu urlopowego dobiega końca, życie organizacji kobiecej przybierze na temple i wkroczy na normalne tory. Trzylecie działalności Ligi Kobiet w Łodzi pozwoliło aktywistkom tej organizacji wyciągnąć odpowiednie wnioski i nauki z minionego okresu działania organizacyjnego. Dziś wiemy, że aby praca kół terenowych potoczyła się składnie, musi być oparta na ściśle przemyślanym i opracowanym planie działania. Wszelka partyzantka na tym odcinku staje się powodem, że spójność organizacji zostaje zatracona, członkinie kół, nie wciągane systematycznie do prac tracą z organizacją kontakt i działanie kół terenowych osłabia swe tempo. Doświadczenie wykazało, że brak długofalowego planu działania w oddzielnych ogniwach organizacyjnych prowadzi częstokroć do zamierania kół i ich likwidacji. Obowiązek opracowania planu życia organizacyjnego w kole spoczywa nie tylko na barkach zarządu kół, ale jest zadaniem, którego dopełnianie należy do zadań każdej poszczególnej dziedziny ligowej. Za opracowanie własnych planów pracy odpowiedzialność w równym stopniu ponoszą zarówno zarządy dzielnic, jak i ich sekretarze.

Pamiętać przy tym należy o tym, że ze ścisłym zaplanowaniem prac organizacyjnych łączy się i sprawozdawczość jednostek terenowych Ligi Kobiet.

Dotychczas sprawy te nie są właściwie załatwiane. Sprawozdania pisemne nie wpływają w należytych terminach, co powoduje opóźnianie szeregu prac i hamuje rozwój organizacji. Jednym z zadań, które muszą zostać bezwzględnie uporządkowane przez poszczególne zarządy oraz sekretarzy dzielnic, to sprawy związane z inkasem składek. Dotychczas nie we wszystkich ogniwach organizacyjnych składki wpywają równomiernie, a przekazywanie ich do Centrali wyraźnie szwankuje. Składka Ligi jest minimalna. Wpłata jej żadnej z członkin nie nastęca większych trudności, gdyż wpłacić złotego (taka jest minimalna stawka), miesięcznie może każda kobieta, — nawet najmniej zarabiająca. Nie wywiązanie się z obliżu wobec organizacji, świadczy o luźnej więzi organizacyjnej jaka istnieje między członkiniami kół i jest dowodem złej pracy ich kierownictw kół. Ten niewskazywany objaw powinien zostać zlikwidowany. Świadomość tego, że z drobnych składek rosną poważne fundusze, które służą społecznym celom winny być zrozumiane przez każdą członkinię organizacji.

Fasolka duszona

1 kg fasolki szparagowej, oczyścić, wypłukać, pokrajać w kostki i dusić w rondlu zalewając szklanką wody. Gdy miękka — mieszamy ją z zaprawką zrobioną z łyżki maki i masła dodając drobno usiekane cebule, pół szklanki śmietany i odrobinę kwasu cytrynowego. Dosypujemy posiekaną pietruszkę i fasolkę w tak przyrządzonym sosie dusimy jeszcze chwilę. W ten sposób przyrządzona fasola stanowić może danie obiadowe w zestawieniu z ziemniakami.

Jak się UBRACĆ

Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele modnych jesiennych płaszczy, kostiumów i sukni. Płaszcz służyć nam będą w czasie chłodnych dni tegorocznej jesieni. Uszyte być mogą zarówno z tkanin jasnych jak i ciemnych. Zaznaczyć tu należy, że płaszcze ciemnobrązowe, czarne i ciemnozielone będą bardzo noszone w tym sezonie jesiennym. Jeżeli materiał którym dysponujemy na uszycie płaszcza jest cienki, podbićby go należało watoliną. Wszystkie płaszcze jak to na rysunkach widzimy oznaczają się silnie zaznaczoną linią stanu i są rozkloszowane dołem.



Na następnym rysunku widzimy kostium, którego żakiet został sporządzony z aksamitu, spódnica zaś z tkaniny wełnianej. Tego typu strój stanowić będzie modną całość w czasie ciepłych wczesnych dni tegorocznej jesieni.

Na ostatnim rysunku widzimy suknię po południową uszytą z gładkiej wełny. Jest to typowy model przeróbkowy, gdyż góra spódnicy i dół stanika tej sukni są sporządzone z



odmiennego materiału. Uwidoczony na tym rysunku kostiumik składa się z wełnianej kraciastej spódnicy i wciętego żakietu uszytego z gładkiego materiału. Do żakiету spo-



ządzanego z tkaniny jasnej, będziemy nosiły bluzkę utrzymaną o barwie ciemnej harmonizującej w kolorze zarówno z barwą żakiету jak i spódnicy.

W DALEKIEJ KOREI

Przez blisko 40 lat Korea była kolonią ja pońską. W sierpniu 1945 r. wojska Armii Radzieckiej uwolniły 27 milionowy naród koreański od ucisku japońskiego. W grudniu tego roku moskiewska narada ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii uznała za konieczne utworzenie rządu demokratycznego i odbudowanie Korei jako państwa niepodległego. Od tego czasu Korea jest podzielona na dwie części: na Koreę południową, w której Amerykanie wszelkimi sposobami hamują demokratyzację kraju, i Koreę północną, gdzie przeprowadzono waż ne reformy społeczne.

ZWIĄZEK KOBIEC DEMOKRATYCZNYCH KOREI I JEJ PRZEWODNICZĄCA

Pak Den Ai ma maleńkie, jak gdyby dziecinne rączki. Pak Den Ai bardzo niechętnie opowiada o przeżytych przez siebie torturach o igłach, które jej japończycy oprawcy wbijali pod paznokcie. Kiedy mówi o swoich 10 latach więzienia wspomina przede wszystkim nie tortury i męki, lecz heroizm walki.

— Praca w więzieniu — mówi Pak Den Ai — była bardzo ciekawa, była może najciekawsza. Każdego pierwszego maja w każdej celi odbywała się demonstracja, z którą strażnicy w żaden sposób nie mogli rozprawić się.

Ale Pak Den Ai opowiada również chętnie o swojej obecnej pracy o rozwoju wolnej już obecnie Korei północnej i o wielkich dniach kobiety koreańskiej.

Kiedy Tymczasowy Komitet Narodowy uchwalił ustawę o równouprawnieniu kobiet przez kraj przeszła ogromna fala wieców i zebrań kobiecych. Kobieta koreańska zrozumiała, że w jej życiu nastąpił wielki przełom, że zaczyna nowe życie. Poraz pierwszy w swej historii Koreanki zabrały się do świadomej pracy nad budową swojego wolnego państwa. Znacznie rozszerzyły się szeregi Związku Demokratycznych kobiet, liczącego obecnie 750 tysięcy członkin i którego przewodniczącą jest właśnie doświadczona bojownicza Pak Den Ai.

— Jeśli nocą przejeżdżać będziecie przez wieś koreańską i w którymś domku zobaczy-

cie światło, wiedźcie: to pracuje kobiece Koło likwidacji analfabetyzmu zorganizowane przez miejscowy oddział Związku. Bo też likwidację analfabetyzmu Związek uważa za jedno ze swoich najważniejszych zadań. Z likwidacji analfabetyzmu wyrastają nowe zadania i nowe potrzeby. Trochę ręce kobiece budują żłobki i przedszkola, organizują dobrowolną pracę dodatkową nad budową kanałów chroniących pola od powodzi.

TSOI SEN HI WRÓCIŁA...

Poeta koreański Pak Si Eu tak powiedział: — Jestem dumny z tego, że będę miał takie same prawa, co nasza Tsoi Sen Hi. Powiedział to, kiedy Komitet Ludowy omawiał ustawę o równouprawnieniu kobiet. A któż to jest Tsoi Sen Hi.

Urodziła się w Seulu. Ojciec jej był poetą, a brat — utalentowanym prozaikiem. Oba z samozaparciem strzegli tradycji sztuki ludowej swojego narodu przed uciskiem Japończyków. A ich córka i siostra wyrosła na tancerkę na wspaniałą artystkę ludową, która potrafiła dopełnić pracę ojca i brata — w dziedzinie baletu. W latach 1937—39 zdobyła Amerykę i Europę nie tylko wysoką klasą swojej sztuki, lecz i prawdą, którą przez tę sztukę głosiła: prawdę o narodzie koreańskim, pragnącym wolności i o imperialistach japońskich, uciskających jej naród. Gdy pod koniec 1939 roku wróciła do Seulu Japończycy zabronili jej występowania w koreańskich teatrach ludowych.

Pod pozorem studiowania tańców chińskich opuszcza wtedy swój kraj i wyjeżdża do Pekinu. A gdy w r. 1946 wraca do wolnego już od Japończyków rodzinnego Sentu, gdzie dowódcy amerykańskiej administracji wojskowej proponują jej koncert dla oficerów amerykańskich Tsoi Sen Hi odmawia i... pewnej nocy przebrana w strój chłopki udaje się na brzeg rybacki i podobnie jak wielu jej rodaków — na wątlęj łódcece ucieka przez Morze Żółte spod okupacji amerykańskiej do Korei północnej, do tej części swojego kraju ojczystego, gdzie rządzą lud, gdzie powstaje życie ludzi wolnych.

Tsoi Sin Hi nie jest jednakże tylko wykonawczynią. Sama jest swoim reżyserem, sama pisze muzykę, sama projektuje kostiumy. Po przyjeździe do Pehenjanu opublikowała w prasie oświadczenie, że wszystkie swoje siły i cały swój talent odda budownictwu nowej demokratycznej Korei.

WYSTAWA PARYSKA

Przegląd osiągnięć organizacji kobiecych Stoisko polskie przyciągało uwagę zwiedzających

Pisaliśmy już o tym, że międzynarodowa Wystawa Kobiet, zorganizowana w Paryżu tego lata była przeglądem osiągnięć i dorobku organizacji kobiecych, działających w 44-ech krajach. Niewątpliwie nasze czytelniczki zainteresują się opisem poszczególnych stoisk, najbardziej przyciągających uwagę zwiedzającej publiczności. Charakter stoisk wystawowych był bardzo różny. Kobiety dalekich wysp i krajów kolonialnych przemawiały fotografiami i wykresami. Cyframi wykazywały niewspółmierność zarobków do kosztów utrzymania. Wskaźniki śmiertelności niemowląt ilustrowały nędzę życia kobiet i ich dzieci. Makiety prymitywnych domków (szalasy zbudowane z bambusu i plecionych mat), mówiły swym wewnętrznym urządzeniem, składającym się z maty służącej za posianie i kamieni zastępujących krzesła, o nędzy i prymitywie, w jakim żyć są zmuszone kobiety tych krajów. Stoisko polskie przyciągało uwagę pięknie wykonaną planszą, przedstawiającą zawołane stylizowane postacie kobiet, uzupełnioną napisem: „my także mamy prawo do życia”. Całość była bardzo wymowna. Również przemawiające było stoisko Hiszpanii w jas-

nym świetle na tle pięknego krąganku, w powodzi zawsze świeżych kwiatów ustawiona była postać pięknej kobiety (specjalnie wykonana lalka) w malowniczym stroju hiszpańskim. Tło tego montażu stanowił napis: „200 tysięcy kobiet w więzieniach”. Kontrast tonącej w blasku i kwiatkach postaci i treść napisu przemawiała do tych nawet, którzy są obdarzeni niewielką nawet wyobraźnią. Francuski pawilon odpowiadał umieszczonemu tu sloganowi: „Francja jest piękna i bogata i życie w niej mogłoby być szczęśliwe”. Wystawione eksponaty były ilustracją tego stwierdzenia. W pawilonie Wietnamu umieszczone fotomontaże pokazywały walkę wyzwolenią. Do nich komentarzem słownym był wyjątek z konstytucji Francji. „Francja nigdy nie będzie gnębić innych narodów, gdyż naród, który gnębi inne narody traci sam prawo moralne do wolności”. Napis ten określał stosunek kobiet zrzeszonych w organizacji francuskiej do imperialistycznej wojny, toczonej przez rząd Francji w Wietnamie. Pawilon polski zademonstrował udział kobiet w walce o wolność, w pracy i odbudowie życia domowego. W świetnych fotomontażach ukazano okres

walk z okupantem i okrucieństwo hitlerowców. Duża mapa Polski z granicą na Odrze i Nysie pokazywała nasze nowe granice i folklor ludowy, gdyż artystyczne lalki w strojach ludowych rozmieszczone zostały na mapie. Ciekawie pomyślane plansze kolorowe demonstrowały rysunkiem i cyframi udział polskich kobiet w odbudowie. Pokazano pracę kobiet w przemyśle i rolnictwie, opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę pracy, nauczanie na wszystkich szczeblach wiedzy i udział kobiet w życiu społecznym, politycznym i publicznym. Osobny fragment stoiska poświęcono sztuce. Znane polskie malarki, rzeźbiarki i graficzki zgromadziły tu swe najlepsze prace. Między innymi zwraca uwagę rzeźba przedstawiająca Marię Curie-Skłodowską, wykonaną przez rzeźbiarkę Niczową. Tak jak i inne kraje Polska pokazała w swoim stoisku wytwory sztuki ludowej. Liczne eksponaty tego działu przyciągały artystycznym wykonaniem uwagę zwiedzających. Stoisko polskie na Wystawie w Paryżu stanowiło jedno z najciekawszych i artystycznie udanych działów tej wystawy.